

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: roczne Rbl. 9.00
Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 = Kor. 7.50, mies. 75 kop. = Kor. 2.50.
Za dostawę dwukrotnie odnowienie do domu dopłaca się miesięcznie 19 kopiejek = 60 hal. = 2.
Z przesyłką pocztową w opakowaniach: mies. Rbl. 1.25 = Kor. 4.20, kwartalnie Rbl. 3.75 = Kor. 12.50, rocznie Rbl. 11.00 = Kor. 50.
Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie Rbl. 6 = Kor. 20.
Ceny oddzielnych numerów:
We Lwowie: 2 kop. = 6 hal., z przesyłką 3 kop. = 10 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz sześcioliterowy drobnym pismem lub jego miejsce 7 1/2 kop. = 25 hal.
Nadesłane za 1 wiersz trzyliterowy drobnym pismem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 hal.
Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h.
Zawiadomienia o ślubach i t.p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 2 1/2 kopiejek = 8 hal., najmiej 25 kopiejek = 80 hal.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Reklamistów nadesłanych nie zwraca się.

Reklamy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Zdobycie Sieniawy przez Rosjan. — Z Włoch, Francji i Dardanelów.

Czas odnowić przedpłatę

Abonament do końca miesiąca czerwca z dwukrotną dostawą do domu

od 1 do 30 czerwca wynosi 93 kop. = kor. 3.10

Odbierający pismo w Administracji lub w kantorze w pasażu Mikolascha od ul. Kopernika, płacą tylko 75 kop.

Numer „Słowa Polskiego“ za ten czas, gdyby je kupować oddzielnie, kosztowałyby 100 kop. = kor. 3.33. Korzyść więc abonamentu oczywista, bo nietylko mniejszy wydatek, ale pismo dostawiane będzie do mieszkania dwa razy dziennie, rano i popołudniu.

Przedpłatę przyjmuje tylko Administracja: Lwów, Zimorowicza 15 i kantor w pasażu Mikolascha.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

Za sztabu Zwierzchniego Wodza Naczelnego.

Urzędownie, 15 (28) maja:

„W rejonie Szawel zawiądnęliśmy pod wieczór 13 (26) maja silnie umocnioną pozycją pod Bubje, przyczem wzięliśmy do niewoli przeszło tysiąc Niemców.

„Nad dolną Dubissą uporczywe walki.

„W Galicji walki na Sanie trwają dalej z dawnym napięciem. W nocy na 14 (27) maja wojska nasze przeszły do energicznej ofensywy na pozycje nieprzyjacielskie na północ i wschód od Sieniawy i zrzucając wielkie straty nieprzyjacielowi, w ciągu następnego dnia opanowały jego fortyfikacje na froncie Cygany—Ignace; przyczem nasz sławny trzeci korpus kaukaski pojął do niewoli około 6000 Austriaków i Niemców, zabrał sześć ciężkich dział i trzy lekkie.

„Jednakże w rejonie na południe i na wschód od Radymna nieprzyjacieli, rozporządzający znaczną przewagą ognia artylerji, zdobył pewną przestrzeń na obu brzegach Sanu.

„Na wschód od Hussakowa pod Złotkowicami nieprzyjacieli zdołał po zażartych wieludniowych walkach znowu opanować okopy dwu naszych batalionów.

„Na froncie od wielkiego błota dnestrzańskiego do Doliny nieprzyjacieli, rozpoczynając dn. 12 (25) maja szereg stanowczych ataków, prawie wszędzie został odparty i tylko w niektórych sekcjach trzyma się koło naszych zagród drucianych, skąd stopniowo jest wypierany naszymi kontratakami.

„Według otrzymanych teraz właśnie wiadomości, w nocy na 15 (28) maja trzeci korpus kaukaski, rozwinąwszy natarcie, zawiądnął po szturmie Sieniawą, gdzie zabrał dodatkowo przeszło 1000 jeńców i 5 dział.

GŁOS „RUSSK. INWALIDA“.

„Russkij Inwalid“ w ocenie sytuacji pisze: „Główne siły państw niemieckich straciły już rozpęd w swej antrepryzie krakowskiej, którą autorytatywni

sprawozdawcy wojenni nazywają ostatnią generalną operacją wojenną“.

Wspominając o wystąpieniu Włoch, dziennik wojskowy przypuszcza, że w niedługim czasie także i Rumunja opuści swoją neutralność wojskową. Akt ten umożliwi też Serbji rozpoczęcie operacji na Bośnię i Hercegowinę i na równiny węgierskie. Taka sytuacja zmieni także zadania rosyjskie w Galicji i pomoże do wtrągnięcia na Ruś Węgierską i zbliżenia się do Krakowa, a stamtąd da możność rozwoju operacji w rdzennych Niemczech przez Polskę, Śląsk i Poznań.

HISTORIA KIELECKA.

Według słów organu wojskowego „Nasz Wiestnik“, zbiegowie z Kielc opowiadają następujące szczegóły powitania Niemców przez żydów kieleckich:

„Gdy wojska nasze ustąpiły z Kielc, natychmiast zebrał się duży tłum żydów, którzy wynieśli z synagogi „rodaly“ i skierowali się za miasto na spotkanie oddziału nieprzyjacielskiego. Panny żydowskie niosły bukiety kwiatów. Powitanie miało nader serdeczny charakter. Żydzi witali Niemców pełnemi życzliwości mowami, Niemcy odpłacali tą samą monetą. Rozpoczął się uroczysty pochód do miasta. Naprzód szli w bardzo radosnym nastroju żydzi, za nimi oddział niemiecki.

„Lecz wszystko zepsuli kozacy.

„Zaznaczyć wypada, że Niemcy przed wejściem do miasta rozpytywali się żydów, czy są jeszcze w Kielcach „przekleci kozacy“, i żydzi zapewnili swych nowych przyjaciół, że kozaków niema. I istotnie, gdy żydzi wyszli na spotkanie Niemców, kozaków w mieście nie było, lecz potem powrócili oni, o czym spotykający Niemców żydzi nie wiedzieli. I w tem, ni stąd ni zowąd, wyskakuje przed tłumem żydów kozak, strzela i znów znika. Niemcy zawołali: „verrath!“ „verrath!“ (zdrada! zdrada!) i zaczęli strzelać do swych przyjaciół żydów.

„Dzień radości zmienił się w dzień smutku“.

Wojna włosko-austriacka.

PIERWSZE WALKI.

(w.) Posiadamy już trzy oficjalne komunikaty o działaniach na froncie włoskim. Pozwalają one na kombinowanie przypuszczalnych kierunków operacji przeciwko Austro-Węgom.

Wojna włoska wybuchła z pobudek wybitnie nacjonalistycznych i dlatego dowództwo armji musi się obok względów ściśle strategicznych kierować względami na zadośćuczynienie pobudkom narodowym. Dlatego pomimo wszelkich trudności, związanych z działaniami górskimi, rozpoczęto walki wzdłuż całego pogranicza alpejskiego. Co prawda, Włosi mają o tyle ułatwioną sytuację, że specjalnie przygotowywane do walki górskiej austriackie pułki tyrolskie, pono należące do najprzedniejszych oddziałów tej armji już dawno nie istnieją, a miejsce ich zajęły gorsze rezerwy i pospolite ruszenie. W pewnym stopniu można te działania tłumaczyć także dobrze zrozumiałymi zamiarami obronnymi. Najskuteczniejszą zasadą obrony jest zaatakować i odrzucić przeciwnika. Włosi granic naturalnych nie mają korzystnych. Z Alp austriackich szereg rzek, spadających na nizinach włoskich do Adryjatyku, tworzy doliny, znakomite do działań zaczepnych. Przełęcz górskie i doliny w Tyrolu i na pograniczu włoskiem posiadają położenie, które jest korzystniejsze dla Austriaków. Dlatego też Włosi, aby nie zostać zepchniętymi do swych dolin, muszą zająć owe dobre pozycje austriackie i zapanować nad tymi punktami, które decydują o drogach na doliny włoskie.

Tymi motywami (obok innych) można tłumaczyć sobie podjęcie przez Włochów kroków zaczepnych w rejonie dwu jezior: Lago d'Idro i Lago di Garda. Przez Lago d'Idro przepływa rzeka Chieso, do której na terytorjum austriackiem z prawej stro-

ny wpada rzeka Caffaro. Na zachód od rzeki Chieso rozciąga się pasmo gór Giudicaria. Owó w obrębie nich rozpoczęły się pierwsze walki. Toczyły się one nasamprzód nad rzeką Caffaro; Włosi opanowali brzegi tej rzeki i dotarli do rzeki Chieso, a zajmując jej ujście, zaczęli się posuwać ku jezioru Garda, gdzie zdołali już zdobyć jakąś miejscowość. — Równocześnie z działaniami w Trydencie zachodnim postępują operacje w Trydencie wschodnim. komunikaty jednak o operacjach tych wspominają ogólnikowo i nie dają na razie żadnych wskazówek orientacyjnych.

Natomiast wiele można przypuszczać o zamiarach wojennych na wschodnim froncie wojennym. Z urywkowych doniesień widać, że Włosi idą na Tryest. Centrum państwa austriackiego z Pobrzeżem łączą dwie linie kolejowe, z których jedna idzie Krasem przez Lublanę, a druga Alpani przez Gorycję i Celowiec. Otóż jedna z tych linii Włosi zamierzają przerwać, podejmując energiczne działania zaczepne na granicy Gorycji, w Alpach Julijskich, pomiędzy rzekami: Indrią a Isonzo. Indria jeszcze długi czas stanowi naturalną granicę pomiędzy Austrią a Włochami. Armia króla Wiktora Emanuela przeforsowała już przejście przez Indrię i zaczyna się w Gorycji posuwać nad Isonzem ku południowi, dążąc do opanowania obu brzegów rzeki, których zacięcie bronią Austriacy. Mając podstawę w fortyfikacjach Civitella del Friul włoska posunęła się w kierunku na północ od Gorycji w rejonie St. Lucia, gdzie się starła z wojskami austriackimi. Jednocześnie zaś zaczęto operacje nad dolnem Isonzo. O operacjach lądowych, które za podstawę posiadają fortyfikacje Palmanowy, jeszcze nie mieliśmy wiadomości. Ale komunikaty doniosły już o działaniach morskich i lotniczych. Operacje morskie zaznaczyły się bombardowaniem Porto Buso i zajęciem wyspki Grado, leżącej w rejonie lagun Marano. Równocześnie lotnicy włoscy wyrządzili szkody w Monfalcone, gdzie znajdują się warsztaty i doki austriackie tudzież bombardowali linię kolejową od Nabresiny do Tryjestu, ciągnącą się od Tryjestu na północny zachód (w kierunku na Udine i Gorycję) wzdłuż wybrzeży morskich. Szczegóły te są przedwstępniemi operacjami przeciwko Tryjestowi.

Okólnik włoski o przyczynach wojny.

Agencja Stefani opublikowała tekst okólnika, rozсланego w dn. 23 bm. telegraficznie, przez rząd włoski do przedstawicieli Włoch zagranicą, a wyśnającego przyczyny wojny włosko-austriackiej.

Pierwsza część depechy zawiera zestawienie polityki austro-węgierskiej, która z chwilą wręczenia Serbji ultimatum, naruszyła ducha i literę traktatu sojuszniczego.

W drugiej, bardzo interesującej części, podniesiono myśl, że sojusz dawno już przestałby istnieć, gdyby naród włoski w ciągu bardzo długiego czasu nie wykazywał tak szczerego i zdecydowanego pragnienia pokoju. W obecnej chwili powstają tak długo dobrowolnie tłumione powody do skarg na postępowanie Austrii względem ludności włoskiej.

Układ sojuszniczy nie zawierał formalnych warunków co do utrzymania języka włoskiego, włoskich tradycji i cywilizacji na obszarach, zaludnionych przez Włochów, będących poddanymi austriackimi, lecz gdyby Austro-Węgry chciały szczerze zapewnić przez sojusz szczyry pokój i prawdziwą harmonię, to były niewątpliwie moralnie obowiązane jako sprzymierzeńcy liczyć się z naszymi interesami żywotnymi i szanować je. Szczególnie sumiennie powinny były Austro-Węgry utrzymywać równowagę etniczną nad morzem Adryjatykiem. Tymczasem polityka austriacka w ciągu wielu lat dążyła nieustannie do zniszczenia narodowości i cywilizacji włoskiej na wybrzeżu adryjatyckim. Na dowód tego wystarczy przytoczyć kilka kazań i wyliczyć kilka faktów doskonale znanych całemu światu.

Stopniowa zamiana urzędników Włochów na urzędników innych narodowości, wywoływanie sta-

cznej emigracji setek rodzin, organizacja w Tryjeście kooperatyw obcych robotników, dekrety ks. Hohenneubera, skierowane ku wykluczeniu z tryjeścieńskiego samorządu i z przedsiębiorstw miejskich urzędników Włochów, okrawanie kompetencji municypalnych wszelkiego rodzaju, przeszkody stawiane otwieraniu nowych szkół narodowych, wynaradawianie sądownictwa, sprawa uniwersytecka, która była przedmiotem rokowań dyplomatycznych, wynaradawianie żegluga, postępowanie policji i procesy polityczne, mające na celu branie w opiekę innych narodowości przeciwko Włochom, planowe, niesprawiedliwe a wciąż wzrastające liczebnie wypadki banicji włoskich poddanych i wogóle zwykła polityka Austrii w stosunku do jej poddanych włoskiej narodowości — wszystko to wywoływane było nie względami wyłącznie wewnętrznej polityki i mało miało wspólnego z ogólną walką narodowości toczoną w monarchji.

Przeciwnie, polityka ta przeważnie podżegana była przez skryte uczucie nieprzyjaźni i nienawiści do Włoch, które to uczucie panowało w pewnych kołach najbardziej zbliżonych do rządu austriackiego i mających znaczny wpływ na jego decyzje.

Wśród licznych dowodów, które mogą być przytoczone, wystarczy przypomnieć, że w r. 1911, w chwili, gdy Włochy toczyły wojnę z Turcją, austriacki sztab generalny przygotowywał energicznie napad na Włochy, przyczem partja wojenna prowadziła bardzo żywą kampanję polityczną, w celu wciągnięcia na tę drogę i inne odpowiedzialne czynniki monarchji. W tym samym czasie zbrojenia na włoskiej granicy nabrały charakteru jaskrawo prowokacyjnego. Prawda, kryzys rozwiązano na drodze pokojowej, być może, że nie bez wpływu czynników zagranicznych, lecz od tej chwili byliśmy ciągle pod wrażeniem możliwej a nieoczekiwanej groźby ze strony armji austro-węgierskiej, gdy w Wiedniu przypadkowo brała górę partja nastrojona wrogo przeciw Włochom.

Wszystko to było wiadome Włochom, lecz szczerze pragnienie pokoju brało górę w narodzie włoskim. Wobec nowych warunków Włochy pragnęły znaleźć sposób i możność nadania swemu układowi z Austrią trwalszej podstawy i większej pewności. Lecz wysiłki te, mimo iż trwały przez kilka miesięcy w zupełnym porozumieniu z Niemcami, które temsamem uznają uprawnienie układow, okazały się bezskuteczne. Wskutek tego Włochy wobec rozwoju wypadków zmuszone były poszukać innego wyjścia, a ponieważ sojuszniczy układ z Austro-Węgrami faktycznie się skończył i istniał i służył odtąd jedynie do pokrywania obecności ciągłych podejrzeń i codziennych sprzeczności, ambasador włoski przy dworze wiedeńskim otrzymał rozporządzenie oświadczenia i oświadczył dnia 14 maja b. r. rządowi austriackiemu, że rząd włoski uważa się za zwolnionego z wszelkich zobowiązań, wynikających z umowy o trójprzymierzu w stosunku do Austrii.

Wskutek tego oświadczenia z naszej strony i już potem, jakśmy stanęli w obronie naszych praw, rząd austriacki przedłożył nowe propozycje ustępstw, które jednak były niedostateczne i nie odpowiadały minimum naszych poprzednich żądań i w żadnym razie przez Włochy przyjęte być nie mogły.

Okólnik kończy się oświadczeniem, że Włochy uważają się za będące w stanie wojny z Austrią.

FAKTY I POGŁOSKI.

„Russk. Wied.“ donoszą, że wojska niemieckie zostały wyprowadzone przez Monachium, Innsbruck i Merano ku granicy włoskiej. Według pogłosek, cesarz Wilhelm miał wyjechać ku granicy.

Siedzibą głównej kwatery włoskiej ma być Florencia.

W Genui zasekwestrowano 7 statków austriackich, które się tam schroniły na początku kampanji.

„Now. Wrem.“ donosi, że we Włoszech aresztowano wielu szpiegów niemieckich.

„Petr. Kur.“ dowiaduje się z Kopenhagi, że eskadra sprzymierzeńców ostrzeliwała Kotar.

W „Arbeiter Ztg.“ jeden z głównych teoretyków socjalistów austriackich, dr. Karol Renner (Springer), dowodzi: „Tryjeście i Fiume dla Austro-Niemiec odgrywają rolę Dardanelów. Jeżeli się zamkną wrota dla wywozu, to nastąpi całkowity krach ekonomiczny Austrii. Dlatego Austrija musi się bronić wszelkimi siłami“.

Wiedeńskie „Korrespondenzblatt“ donosi o pierwszych krokach wojennych włosko-austriackich. W Tyrolu i na wybrzeżu adriatyckim pojawiła się kawalerja włoska w pobliżu Strassoldo. W nocy z 23 na 24 bm., natychmiast po wypowiedzeniu wojny, flota austriacka bombardowała wybrzeże włoskie między Wenecją a Barletto. Równocześnie hydroplany austriackie bombardowały hangary i arsenał w Wenecji.

Flota włoska otrzymała rozkaz wypłynąć ku północy naprzeciw floty austriackiej, ostrzeliwującej wybrzeże. Dreadnought „Juliusz Cezar“, trzy krążowniki i większa ilość torpedowców przeszły cieśninę Otranto i popłynęły w kierunku na północ od Malty. Flota włoska stojąca w portach czekała w niewiadomym kierunku. Dwa nadpowietrzne statki włoskie bombardowały 25 bm. tarty Poli.

Do Dedeagaczu i Filipopolu codziennie przybývają wielkie ilości Włochów, którzy masowo opuszczają Turcję. Włosi wracają przez Saloniki do ojczyzny.

Austriacki sztab generalny donosi, że na granicy tyrolskiej zaczęły się zażarte walki.

Do „Russk. Wied.“ donoszą z Paryża, że armja austriacko-niemiecka, skoncentrowana przeciw Włochom, wynosi 800.000 żołnierzy.

WENECJA.

Do „Russk. Wiedom.“ telegrafują z Rzymu:

„Giornale d' Italia“ w następujący sposób opisuje bombardowanie Wenecji przez aeroplany austriackie: Wczorajem światła były pogaszone. Mimo ciemności, panujących w ulicach, nad laguną do późnej nocy słychać było śpiew i beztróską rozmowę. Po czwartej godzinie dwa przeciągłe ryknięcia syreny, wystrzały z dział i karabinów maszynowych zbudziły ludność miasta. Ulice wkrótce napełniły się tłumem, pełnym ciekawości i dalekim od strachu. Ostrzeliwane szrapnelami dwa aeroplany austriackie rzuciły 11 bomb w lagunę i kanały, poczem uciekły w kierunku Tryjestu. Rano w odpowiedzi na pierwszy napad Wenecja przystrofiła się w chorągwie.

FORTYFIKACJE.

Fortyfikacje 1-ej linii. Forty: 1) Manzano i Latissona (nad Tagliamento) na linii kolejowej z Tryjestu do Wenecji, 2) Cividale del Friuli (nad Notisoną) na linii z Cividale do Udine, 3) Pontebba i Chiusaforte (nad Fellą), Osoppo, Avolto i Ospedaletto na linii Pontebba (Pontafel)—Udine, 4) Vigo, Lorenzago, Pieve di Cadore i Agordo nad Pieve na linii do Trewiru, 5) Primolano i Valstagno na linii do Castelfranco, 6) Asiago i Arsiero na linii do Vicenzy, 7) Rivoli-Veronese i Pastrengo nad Adygą na linii z Roverato do Werony, 8) Ponte di Legno i Edolo nad górnym Oglio i 9) Bormio nad górną Addą.

Fortyfikacje 2-ej linii. 1) Historyczny czworbok fortec włoskich tworzą: Werona (wielka forteca — obóz 1-ej klasy), Legnano (tete de pont), Mantua (forteca i tete de pont) i Peschiera; przytem zaznaczyć należy, iż fortyfikacje Legnano, a poniekąd i Peschiera w obecnym stanie za poważną przeszkodę dla nieprzyjaciela brane być nie mogą, i 2) Wenecja — pierwszorzędny port wojenny z systemem potężnych fortyfikacji na wyspach Erasmo, Lido (Malamocco) i Pellestrina.

FLOTA POWIETRZNA WŁOSKA.

„Times“ podkreśla wyższość floty powietrznej włoskiej nad austriacką. Wskutek tego Niemcy będą zmuszeni wiele aeroplanów i statków powietrznych przenieść z innych frontów przeciwko Włochom. Włochy posiadały 28 eskadr powietrznych, z których trzy znajdują się w Afryce. W każdej eskadrze jest 7 aparatów, wszystkich aparatów posiadają więc Włochy 200. Zdaniem „Times'a“ liczba aeroplanów obecnie jest znacznie zwiększona. Obok flot powietrznych działających na lądzie, flota włoska, posiada kilka eskadr hydroplanów.

AUSTRIJA, NIEMCY A WŁOCHY.

Sztokholm 15 (28) (PAT). Donoszą z Berlina, że Bülow po wyjeździe z Rzymu oświadczył rządowi włoskiemu, że wojska niemieckie tak są pomieszane z austriackimi, że jeśli Włochy napadną na armję austriacką, to ona ryzykuje także napad na wojska niemieckie. W ostatnim wypadku Niemcy będą zmuszone wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

N A D E S Ł A N E.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

DR. K. PODLEWSKI

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12, 3—5
ulica Zimorowicza 1. 5 — Tel. nr. 393.

1001

Wojna z Turcją.

GALLIPOLI.

Do „Russk. Wied.“ donoszą z Salonik, że sprzymierzeńcy przystąpili do spełnienia nowego swego planu w Dardanelach, który opracował francuski generał Guro, obecny komendant armji francuskiej w miejsce generała d'Amade. Wedle tego planu wojska anglo-francuskie, działające po stronie azjatyckiej, zostaną przewiezione na brzeg europejski i wysadzone około Bulairu, skąd ruszą na miasto Gallipoli. W ten sposób niedostępne wyżyny Krytji wojska by obeszły.

W Dardanelach.

Ateny 15 (28) (P. A. T.) Armja z 22.000 Anglików i 18.000 Francuzów złożona zajmuje obecnie linję od Kritji do Atoz-babe na przestrzeni 10 km. w głąb półwyspu Gallipoli, tudzież kilka tureckich transzei.

Wojska sprzymierzone, otrzymawszy wczoraj posiłki, zajęły po gorących walkach, niektóre ufortyfikowane pozycje nieprzyjaciela między górami Krytji, Kaba tete i Buleirem.

Flota sprzymierzona w zatoce Saros i w cieśninach podtrzymuje operacje wojsk lądowych.

Straty Turków ogromne.

ŁODZIE PODWODNE.

Ateny. 15 (28) (PAT.) Fakt zatopienia pancernika angielskiego stwierdza albo obecność austriackiej łodzi podwodnej na Morzu Egjejskiem, albo świadczy, że Niemcom pomimo trudności technicznych udało się zrobić w Konstantynopolu łodzie podwodne, których części składowe zostały przywiezione z Niemiec.

W Turcji.

Ateny 15 (28) (P. A. T.) Z Mitvlene donoszą, że ludność muzułmańska zdemolowała magazyny i domy Włochów. Wielu Włochów, zastraszonych wypadkami, rzuca mienie i ucieka do Wurlu.

Chrześcijanie, żyjący w górnej części Bosforu, zmuszeni są porzucać wsie przybrzeżne, położone pomiędzy Kawakiem a Stęnią, zajęta przez Turków.

Niemcy na brzegach Bosforu ustawili aparaty do rzucania min.

„INFORMACJE“ NIEMIECKIE.

Pietrogród 15 (28) (PAT). Urzędownie. W ostatnich radiogramach niemieckich została podana sensacyjna wiadomość o tem, jakoby dn. 22 maja n. st. w zatoce Midja koło Bosforu rosyjski statek linjowy „Pantelejmon“ został wysadzony w powietrze i zginął wraz z całą załogą, liczącą 1400 ludzi. Agencja Piotrogrodzka została upoważniona do kategorycznego oświadczenia, że cała ta wiadomość, wraz z przesadzoną liczebnością załogi, jest całkowicie zmyślona. Nietylko „Pantelejmon“ lub inny jaki rosyjski statek wojenny nie zginął w ostatnich czasach, lecz nie było nawet żadnych uszkodzeń na statkach.

Co się tyczy wymienionego okrętu, to w dniu, oznaczonym w niemieckim radiotelegramie, statek ten nie podpłynął do Bosforu i znajdował się w porcie.

Na froncie zachodnim.

SUKCESY FRANCUSKIE.

Paryż, 15 (28). (PAT.). Urzędowy komunikat, wydany w dzień. Wykonane przez nieprzyjaciela ataki na pozycje, które zdobyliśmy pod Angres, trwały przez noc. Wszystkie odparto.

Wojska nasze pod Ablain-St. Nazaire prowadziły dalej z zupełnym powodzeniem ofensywę, zdobywszy cmentarz i opanowały z początkiem nocy całą wysepkę i domy sąsiednie, w szczególności plebanję, która była silnie ufortyfikowana przez nieprzyjaciela.

Następnie wojska wzięły szturmem okopy niemieckie na drodze od Ablain ku młynowi Mormont na południowy wschód od Ablain.

Mimo zaciętych nocnych kontrataków nieprzyjaciela, wojska nasze utrzymały cały zajęty przez nie teren i przypisały nieprzyjaciela o ciężkie straty.

Rankiem wojska ruszyły na wschód i zdobyły w kierunku Souchez silne fortyfikacje niemieckie zwane „fort czterech łasków“. Bitwa była bardzo zacięta, nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Liczba jeńców, wziętych wczoraj wieczorem przenosi 400 ludzi z 7 oficerami; oprócz tego zdobyliśmy 12 karabinów maszynowych.

Rankiem, po zdobyciu fortu, wzięliśmy znów jeńców, których liczby jeszcze nie stwierdzono, oraz zdobyliśmy materiał wojenny. Ostrzeliwanie przez artylerję, któremu podlegała, jak wczoraj donoszono, stajnia w Rolincourt, trwała przez całą noc, lecz ataku piechoty nie było.

Na skraju lasu Le-Pretre wykonaliśmy wczoraj wieczorem atak, dzięki któremu posunęliśmy się naprzód, biorąc 60 jeńców z kilkoma oficerami.

Na pozostałym froncie nie zaszło nic istotnego.

Wiadomości telegraficzne.

CO SIĘ DZIEJE W AUSTRII.

Kijów 15 (28) (PAT). Według opowiadań jeńców Austriaków, w Austro-Węgrzech wykonywane są na szeroką skalę przygotowania do obrony granicy Bośni. W Hercegowinie zbudowano most, strategiczne drogi żelazne, oraz szereg fortyfikacji na wybrzeżu adriatyckim i wzdłuż granicy serbskiej. W morzu u wybrzeża ustawiono miny, w celu przeszkodzenia wylądowania Włochów.

Jeńcy podają, że Austrija podpadła całkowicie pod wpływ Niemiec, dostarczających jej pieniędzy i amunicji. W sztabie austriackim są generałowie niemieccy, którzy faktycznie kierują kampanją.

OŚWIADCZENIE SAZONOWA.

Nisz 14 (27) (PAT). Dzienniki miejscowe, omawiając oświadczenie Sazonowa przedstawicielom prasy rosyjskiej, piszą, że to oświadczenie rosyjskiego ministra wnosi spokój do ocenienia rozwijających się obecnie ważnych wypadków. Oświadczenie, jak

piszą gazety, ma dla Serbów szczególną wagę, gdyż, uspokajając, dodaje im nowych sił do zakończenia wojny o świętą sprawę.

KRÓL GRECKI.

Ateny 15 (28) (PAT). Polepszenie w stanie zdrowia króla trwa dalej. Według wieczornego biuletynu temperatura 37, puls 92, liczba oddechów 20.

Z życia politycznego.

ARESZTOWANIA W CZECHACH.

„Lw. W.” donosi, że w Piotrogradzie otrzymano wiadomości o aresztowaniu posła Kramarza i przewodniczącego związku sokolego dra Scheinera. Zdaniem prasy berlińskiej, aresztowania te są rewelacją. W Wiedniu ogłoszono w sprawie tych aresztowań oficjalny komunikat. Scheinera mają podejrzewać o rzekome należenie do spisku, przygotowującego zbrojne powstanie w Czechach. W aresztowaniu Kramarza widzą zwycięstwo hr. Tiszy.

Sztokholm 15 (28) (P. A. T.) Według doniesień z Pragi, oprócz Kramarza został aresztowany także przewodniczący związku sokolego Scheiner.

„Orientacja żydowska”.

W „Kurjerze Warszawskim” czytamy:

Niedawno zaczęto wydawać w Warszawie pismo p. t. „Tygodnik dla wszystkich — Opinia żydowska”, którego kierownikiem literackim jest p. S. Hirschborn. W nr. 8 tego tygodnika znajduje się bardzo charakterystyczny artykuł p. t. „Orientacja żydowska”.

Powiedziano tam na wstępie, że potęgą jest tylko „zespół narodowościowy”, a ponieważ zespołu „powszechnego” żydzi osiągnąć nie mogą, bo musiałyby pierw zniknąć wszelkie granice państwowe, więc należy wszystkimi siłami rozszerzać i umacniać przynajmniej ten zespół żydowski, który już faktycznie osiągnięto na ziemiach Królestwa Polskiego. Gdyby masa tam skoncentrowana zmniejszyła się w liczbie i sile byłoby to wielką szkodą dla całego żydostwa.

„Gdyby — pisze dalej autor artykułu — wyszło morze życia żydowskiego na wschodzie Europy (czytaj na ziemiach polskich. Przyp. Red.) oraz wylewy i potężne fale, które morze to posyła na zachód europejski, jedność kulturalno-narodowa poszczególnych drobnych wysp żydowskich, rozrzuconych po szerokim świecie, coraz bardziejby słabła. Tylko wielkie morze żydowskie (w Polsce. Przyp. Red.) jednoczy drobne żydowskie wyspy”.

„Chcimy porównać, co pod względem narodowo-kulturalnym zdziałal zespół żydów angielskich, rumuńskich lub choćby austriackich, z tem, co osiągnął zespół żydów z państwa Rosyjskiego, co za szalona różnica! Żydzi w Anglii, w Austrii lub na półwyspie Bałkańskim nie działali i nigdy nie stworzą tego, co żydzi w Rosji już zrobili i jeszcze zrobią...”

„Warszawa lub Nowy Jork stworzy łatwiej wielką i potężną prasę żydowską, przyzwoity teatr żydowski, wpływowe centrum literackie i artystyczne, żydowskie związki szkolne i inne narodowo-kulturalne organizacje, niż np. Bukareszt lub nawet większe środowisko zachodnio-europejskie...”

„Jasnym jest tedy, że wszelki rozdział i rozdrobnienie wielkiego zespołu żydowskiego w państwie Rosyjskiem byłoby zarazem rozdziałem i rozdrobnie-

niem żydowskiej energii narodowej; i przeciwnie każde zwiększenie się tego zespołu które oczekiwane jest po przyłączeniu do Rosji Galicji, a może i innych krajów, stanowi wzmoczenie i skoncentrowanie sił narodowo-kulturalnych narodu żydowskiego...”

„Siły te, być może, przez pewien czas będą jeszcze ukryte i tłumione, ale jak ciche ziarna, zasiane w ciemnej ziemi, oczekiwać będą chwili, gdy nowe promienie słońca wyciągną je z mrocznego ukrycia i pozwolą im kielkować i kwitnąć...”

„Ciche ziarna”... „mroczne ukrycia” — rozumiemy.

N A D E S Ł A N E.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

Przeniosłem mój Zakład dentystyczny z pasażu Mikolascha do przyległego domu przy placu Marjackim l. 7. I piętro. — Winda nad kawiarnią „Avenue”. — Dr. MICHAŁ WIKTOR, lekarz i dentysta. 835

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 28 maja b. r.)

| Godzina (Czas lwowski) | Ciepłota w mm. | Temperatura C. | Wiatr | Opad w 24 g. | Temperatura. Naj-wyższa | Naj-niższa |
|------------------------|----------------|----------------|-------|--------------|-------------------------|------------|
| 7 rano | 726.51 | 16.2 | WSW.1 | 0.7 | 19.7 | 13.4 |
| 2 popoł. | 726.76 | 16.6 | WNW.2 | | | |
| 9 wiecz. | 727.12 | 13.8 | 0 | | | |

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, popołudniu kilkakrotnie nieznaczny deszcz.

— Temperatura. Dziś o godz. 12 w południe +17.0 st. Celsjusza.

Teatr miejski we Lwowie.

W sobotę daną będzie opera w 3 aktach Pucciniego p. t. „Cyganeria”. grana w bieżącym tygodniu przed wypełnioną widownią, oklaskiwana bezustannie dla wybornej gry i śpiewu artystów i znakomitej inscenizacji.

W niedzielę operetka w 3 aktach Kalmana p. t. „Prymas cyganów”.

— Deszcz spadł dzisiaj w nocy. Witali go mile mieszkańcy miast, zadowoleni, że deszcz przepłoszy kurz uliczny, tak dla nas nieznośny; witali go rolnicy, gdyż susza dotychczasowa zagrażała urodzajom majowym; witają go żołnierze na polu walki, którzy zapewne łakną orzeźwienia pośród ciepła słonecznego i ognia artylerji.

— Jeńcy. Wczoraj przedwieczorem przeprowadzono przez Lwów około 500 jeńców, przeważnie austriackich, niemieckich było niewiele — wszystko szeregowcy. Wzięto ich do niewoli w rejonach, przylegających do Sanu. Prawie wszyscy mają bardzo znoszone obuwie; ciężki, widocznie, przebyli pochód. Bola ich nogi, otarte silnie obuwem podczas długich marszów. Niektórzy są ranni, przeważnie w głowę i ręce.

— Wieści o jeńcach. Franciszek Dąbrowski, rzeźbiarz rodem z Wesołej, dziś jeniec przebywający w Tiumeniu gub. Tobolskiej prosi o wiadomości o rodzicach i krewnych.

Wykłady o Polsce w Paryżu.

Zmiana stosunków politycznych, spowodowana wojną, postawia sprawę polską w szeregu najważniejszych zagadnień europejskich obecnej doby.

Aktualność, jaką jej nadały rozwijające się wypadki, wywołała całkiem naturalną na Zachodzie we Francji potrzebę bliższego zapoznania się z warunkami, w jakich żyje naród polski. Potrzeba ta dała się tem silniej odczuwać we Francji, że tu od dość dawna wiedza o Polsce nie tylko nie kwitła, ale przeciwnie, z każdym rokiem coraz bardziej wkraczała w stadium przerażającej ignorancji.

Wojna 1914-1915 roku przypomniała szerszym kołom i istnieniu Polski i niejako z konieczności zbudziła zainteresowanie się narodem i krajem, na którego obszarach waży się losy nie tylko Polski, ale w pewnym stopniu i przyszłość Francji.

Datę „przełomową” w stosunku opinii francuskiej do sprawy polskiej, stanowi dzień 16 sierpnia, w którym popołudniowe pisma podały tekst odezwy Wielkiego Księcia Mikołaja. Do tego czasu, mimo że zawierucha wojenna trwała już od dwu tygodni, mało mówiono o sytuacji w Polsce, a pisano jeszcze mniej.

Jeśli się nie mylimy, to jeden tylko dziennik „La Presse”, wystąpił 13 sierpnia z artykułem p. Jacques’a Ballieu p. t. „Le patriotisme polonais et la guerre”. P. Ballieu był jedynym w pierwszych dniach wojny dziennikarzem francuskim, który publicznie podniósł i podkreślił możliwość a nawet konieczność o-

degrania przez naród polski poważnej roli dziejowej w obecnym konflikcie europejskim.

Począwszy od połowy sierpnia kwestja polska weszła na szpalty dzienników a po paru miesiącach dostała się na łamy pism tygodniowych i miesięcznych. Nie można jednak powiedzieć, aby omawiano ją tak, jak np. omawia ją prasa angielska lub włoska.

O wiele później niż w prasie počęto mówić o Polsce na konferencjach publicznych. Konferencji tych, podobnie jak poważnych, wyczerpujących wystąpień w czasopismach, — zarejestrować można zaledwie kilka, — jeśli się pominie wykłady w Ecole des hautes etudes sociales, mające specjalny charakter i zorganizowane wspólnym wysiłkiem polsko-francuskim. Bądź co bądź konferencje te, choć nieliczne, są świadectwem odbywającego się zwrotu i znacznym krokiem ku lepszemu. W ubiegłych latach publiczny odczyt polityczny o Polsce był rzeczą zupełnie zbędną.

Początek konferencjom o Polsce dał p. Rene Henry w Bordeaux, w jesieni, gdy miasto to było chwilową siedzibą władz republikańskich. P. R. Henry należy do grona nielicznych Francuzów, którzy ze stosunkami polskimi obeznani są bliżej i zabierali o nich dawniej głos kilkakrotnie. Konferencja bordoska, mając charakter historyczny, była jednocześnie jedną z pierwszych bardziej szczegółowych prób interpretacji odezwy Wielkiego Księcia i usiłowała w ogólnych rysach nakreślić przyszły stosunek zjednoczonej Polski do państwa rosyjskiego.

Po powrocie rządu do Paryża, kiedy życie stolicy potoczyło się dawną przedwojenną koleją, Polska znalazła się kilka razy na afiszach paryskich, za-

* Zakaz zebrań i stowarzyszeń. W „Verordnungsblatt der Kaiserlich Deutschen Verwaltung in Polen” opublikowano rozporządzenie „naczelnego komendanta wschodu”, generał-feldmarszałka von Hindenburga, dotyczące zebrań i stowarzyszeń na terytorjum Królestwa Polskiego, zajętem przez Niemców, albo, jak się Niemcy wyrażają, urzędowo „zostającego pod administracją niemiecką”. Z rozporządzenia tego wynika, że wymiana myśli, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy natury politycznej, jest zupełnie wzbroniona. Kto by zaś śmiał nie stosować się do tego zakazu, tego czeka surowa kara bądź to pieniężna, bądź więzienna. Przytem zostawiono władzom administracyjnym daleko sięgającą i niemal nieograniczoną swobodę w ściganiu i karaniu „wykraczających” przeciw zakazowi.

Przepisy brzmiały w streszczeniu jak następuje:

Zebrań pod gołym niebem i pochody na drogach publicznych są wzbronione. — Na wszystkie inne publiczne i prywatne zebrań potrzebne jest piśmienne pozwolenie urzędu policyjnego. Prośbę o odnośne pozwolenie trzeba wnieść najpóźniej na pięć dni przed majacem się odbyć zebraniem. Władzom, które przy udzielaniu mogą stawiać od siebie warunki co do jego odbycia i przebiegu, wolno wysyłać na nieswych reprezentantów dla ich dozoru. Wszystkie kluby i stowarzyszenia, które zorganizowano dla celów politycznych, albo na zebraniach, na których mają być rozbiegane sprawy polityczne, są zakazane, a istniejące ulegają rozwiązaniu. Na zwoływanie jakichkolwiek innych zebrań, potrzebne jest zezwolenie powiatowych władz policyjnych. Za niestosowanie się do tych przepisów odpowiadają wszyscy, którzy mieli jakkolwiek styczność z zebraniem, a więc zarówno ci, co je zwołują i urządzają, jako też i ci, co nimi kierują i co są na nich obecni. Lecz nietylko to. W równej mierze odpowiedzialni są właściciele lokalu, w którym zebranie urządzono, tudzież te osoby, które składały i drukowały albo też rozszerzały odezwy, zwołujące zebranie. Za wykroczenie przeciw rozporządzeniu grozi kara do pięciu tysięcy rubli, lub do roku więzienia. Kary wymierzają powiatowe władze policyjne w drodze administracyjnej. Rekursu przeciwko nim niema.

Jeżeli się zważy, że według sądownictwa niemieckiego można nawet najślabszą rzecz podporządkować pod pojęcie „polityczne”; oraz że do zebrania wymagana jest według jednych liczba już dwóch, według innych conajmniej trzech osób, można sobie wyobrazić, jak daleko sięgające pole do „popisów patriotycznych” dał pan Hindenburg swym podwładnym urzędnikom. Łatwo zrozumieć, że Niemcy nałożyli Polakom w Królestwie ten kaganiec polityczny z obawy, by czasem nie informowali się wzajemnie o tem, co wiedzą, i by między ludnością miejscową nie szerzyły się idee wrogie najezdcom teutońskim.

* Nędza w Zgierzu. W Zgierzu pod Łodzią panuje ogromna nędza, która wiele osób popycha do rozpaczliwych czynów. Między innymi głodni wykradają się w nocy na okoliczne pola, obsadzone ziemniakami, i wykopują je z ziemi, aby nimi zaspakajać głód. Ponieważ w kielkujących ziemniakach znajdują się trujące dla ciała ludzkiego substancje, następstwem tych szkodliwych ekspedycji są liczne i niebezpieczne choroby. Rolnicy zmuszeni są do czuwania po polach, aby nieszczęsnych rabusiów powstrzymać od tego szalonego kroku. Z rozporządzenia komitetu obywatelskiego sporządzono w Zgierzu spis żywności i przy tej okazji przeprowadzono także spis ludności.

* Zagony dla robotników. W Łodzi rozparcelowano między biedną ludność fabryczną 1.000 morgów roli, utworzywszy z niej 30.000 zagonów pod ziemniaki, po 30 prętów kwadratowych na każdy zagon. Robotnicy, będący bez środków do życia, mają opłacić dzierżawę po sprzeczcie, inni zaraz, płacąc po groszu

powiadających serię odczytów i prelekcji o bieżących zagadnieniach polityczno-narodowych.

Ze wszystkich prelegentów paryskich najlepiej orjentował się w obecnej sytuacji w Polsce p. Georges Bienaime, znany prawnik paryski. Podróżując kilka razy po ziemiach polskich, p. Bienaime miał możność przyrzeć się i poznać nasze życie zbliska. Jednym z rezultatów tych podróży jest jego studjum francuskie o sejmie galicyjskim. Jako prawnika, interesowały go najbardziej sprawy polityczne i społeczne naszych dzielnic. Na tę też stronę naszego życia zbiorowego zwrócił prelegent specjalną uwagę. Sprawa Galicji, jej stosunki narodowościowe i stan prawno-polityczny znalazły w odczycie p. Bienaimego, tak pożądane, zgodne z prawdą, — choć krótkie — oświetlenie.

Uzupełnieniem w pewnym stopniu powyższego odczytu, — który odbył się w sali i pod egidą Societe de Geographie, były wykłady adwokata Du-fourmatelle’a w Societes savantes, poświęcone specjalnie zaborowi pruskiemu. Prelegent, specjalista od spraw społeczno-gospodarczych, nakreślił dzieje germanizacji Poznańskiego, historję walki żywiołu polskiego z niemieckim i wreszcie omówił metody i środki, jakimi posługują się Polacy w obronie swego stanu posiadania.

Z niezwykłym powodzeniem spotkała się konferencja, wygłoszona przez profesora Fortunata Strowskiego, — na temat geniuszu polskiego. Konferencja ta odbyła się w styczniu, staraniem towarzystwa „Vie et Loi”, które zorganizowało szereg odczytów pod ogólną nazwą „o narodach”, biorącyc ludźmi w wojnie obecnej”. Prof. Strowski, znany ze swych

dzierżawy za przęt kw. czyli po złotym za parcelę. Również ziemniaków do sadzenia dostarczył komitet obywatelski, który zajął się tą sprawą. Obok tych zagonów, rozparcelowano jeszcze mniejsze działki pod jarzyny. Wskazówek, jak należy sadzić i hodować te rośliny spożywcze udzielali okoliczni ziemianie na zebraniach dla tego celu zwołanych. Na pierwszym zebraniu, na którym wykładali pp.: Stolarski z Będkowa i prezes organizacji gospodarczej Horodyński, było obecnych 1.500 kandydatów, którzy wykłady przyjęli z ogromnym zapalem.

Zbieranie kwitków rekwizycyjnych. Władze niemieckie w Łodzi wydały 24 kwietnia rozporządzenie, na mocy którego wszyscy mieszkańcy Łodzi i jej przedmieść zobowiązani byli złożyć najpóźniej do 26 kwietnia w kancelarii prezydium policyjnego wszystkie kwity, wydane im przy rekwirowaniu żywności dla wojska i koni przy dostarczaniu podwodów. Kto w tym terminie nie złożył kwitu, temu przepadła nieodwołalnie należąca mu się z niego suma. Widocznie na tym pośpiechu rabusie niemieccy chcieli zrobić, bo rzeczą jest prawdopodobną, że znaczna część dostawców nie dowiedziała się na czas o tem rozporządzeniu. Swoją drogą wiele osób nie znajduje się nawet na miejscu. Rozporządzenie dotyczy kwitów wydanych przed 1-szym kwietnia bieżącego roku.

Tępienie gołębi. Z obawy przed gołębiami pocztowymi władze niemieckie nakazały wytepienie wszystkich gołębi na całym terytorjum, zajętem przez wojska niemieckie. Kto nie zastosował się do tego rozporządzenia, tego oddano pod sąd.

W Altonie i w Hamburgu wybuchły pożary i wybuchy.

Rozmaitości.

X Na pół drogi od małego polskiego miasteczka Makowa do Przasnysza, na polu wielkiej bitwy, stoi z pastorałem w ręku na wysokim piedestale, u rozstajnych dróg starodawna, najwinnie kolorowana figura Zbawiciela. Rzeźbiona z płci drzewnego ręka jakiegoś samonka, patrzy smutnie na rozpościerające się przed nią pole niedawnej krwawej bitwy. Oszczędziły ją kule wszelkie, a tylko u stóp jej znalazły uciśnienie ostateczne cztery ciała walczących wojowników. Cztery ich malutkie, dziecięce jakoby mogiłki z drobnymi świeżo wyciosanymi krzyżykami, rzucają cień melancholij w duszę wędrowca.

A tam nieco dalej, poza przydrożną męką Pańska, za kilkoma pasąciami się krowami, płynie trup żołnierza niemieckiego.

— Quo vadis? — chciałbym powiedzieć. Wyobraźnia maluje mi już odpowiedź: trup przepływa z tej dla mnie bezimiennej rzeczulki do innej, dalej do Orzycy, z Orzycy do Narwi, Wisły i Wisła, dopłyne do swej ojczyzny.

Wszystkie rzeki kraju północno-zachodniego, w którym dziś trwają walki tak bezprzykładnie krwawe, płyną do Niemiec, niosąc tam trupy zabitych i potoki ich krwi, zmieszanej z wodą.

Ile krwi? Ile tych trupów? Ile zarazy epidemicznej przyniosą one tam w lecie?

Wyobraźnia rysuje mi opodal od tej prymitywnej figury Zbawiciela, daleko od tych nielicznych, drobnutkich krzyżyków tysiące trupów, jeszcze nie zaspokojonych mogił, wracają wzdłuż rzek do domów, — niosąc cholere, ospę, tyfus brzuszny i plamisty i Bóg wie, jakie choroby.

Tak! Płyną trupy tłumnie do swych domostw, po Wiśle i Niemnie, po Bzurze i Rawce, płyną po wszystkich już pełnych wody potokach i rzekach całej Polski i nieuchwytnie dla ucha ludzkiego, lecz wyraźnie dla myśli człowieczej powiadają Ojczyźnie niemieckiej:

— Tyś posłała nas walczyć na obczyznę, Tyś sympatji dla literatury polskiej, a w szczególności dla poezji Ad. Mickiewicza, osnuł swą konferencję głównie jak się zdaje — na „kursie literatur słowiańskich“.

Prawdziwie przykrą niespodzianką dla Polaków był odczyt znanego historyka czasów napoleońskich, członka Akademii francuskiej p. Fryderyka Massona, który uważał za właściwe zejść ze stanowiska bezstronnego uczonego, do roli bardzo surowego sędziego naszej przeszłości i niepowołanego nauczyciela Polaków. Zarzuty i rady, z jakimi p. Masson wystąpił, były smutnym objawem nieorientowania się w tragicznym położeniu narodu polskiego. Zasłużony historyk — stanowczo zbyt wiele przypominał nam o naszych obowiązkach, a natomiast zbyt mało podkreślał nasze prawa do bytu narodowego. Odczyt ten, poprzedzony dwoma, skierowanymi przeciw nam artykułami w dzienniku paryskim — „Excelsior“, — został wydrukowany 13 lutego w bardzo rozpowszechnionym tygodniku „Revue hebdomadaire“, p. t. „La renaissance de la Pologne“ i miał być, razem z innymi, wygłoszonymi w tej serii, przetłumaczony na kilkanaście języków.

O wiele donioślejsze, niż powyższe odczyty, nie zawsze stojące na odpowiednim poziomie, mają dla nas znaczenie wykłady o charakterze uniwersyteckim, urządzone wzorem lat ubiegłych przez „Ecole des hautes etudes sociales“, przy udziale polskich sił naukowych.

(Dok. nast.)

o żywych nas nie dbała, lecz oto my cisi, umarli, wracamy do Ciebie. Przyjm nas ojczyzna ziemio, przyjm z nami wszystką krew, przelaną za twych władców pysznych i dumnych... (Mikołaj Morozów „Ogoniok“ nr. 19).

Nowa taryfa maksymalna.

Komitet aprowizacyjny uchwalił nową taryfę maksymalną, którą podwyższono ceny większej ilości artykułów.

Taryfa przedstawia się obecnie następująco:

| | Rbl. | kop. |
|--------------------------------------|------|-------|
| 1 bułka na mleku à 50 gr. (kajzerka) | — | 1 1/2 |
| 1 bułka pszenna à 50 gr. | — | 1 1/2 |
| 1 kg. chleb | — | 23 |
| 1 kg. chleb ciemny | — | 20 |
| 1 kg. mąka pszenna przednia | — | 20 |
| 1 kg. mąka żytnia | — | 22 |
| 1 kg. mąka kukurudziana | — | 18 |
| 1 kg. sól mielona rosyjska 1 sorty | — | 10 |
| 2 sorty | — | 9 |
| 1 kg. sól warzonkowa galic. | — | 8 |
| 1 kg. słonina solona | — | 90 |
| 1 kg. słonina wędzona | — | 96 |
| 1 kg. smalcu | — | 1 03 |
| 1 kg. masło kuchenne rosyjskie | — | 1 20 |
| 1 kg. masło deserowe | — | 1 22 |
| 1 jajo wapienne | — | 2 |
| 1 jajo świeże | — | 2 1/2 |
| 1 kg. mięso wołowe pieczeń | — | 68 |
| 1 kg. mięso polędwica | — | 70 |
| 1 kg. mięso krzyżówka | — | 68 |
| 1 kg. rozbratel | — | 68 |
| 1 kg. przednie | — | 54 |
| 1 kg. prowincjonalne tylne | — | 58 |
| 1 kg. prowincjonalne przednie | — | 51 |
| 1 kg. cielęcina przednia | — | 54 |
| 1 kg. cielęcina tylna | — | 72 |
| 1 kg. wieprzowina | — | 56 |
| 1 kg. wieprzowa polędwica | — | 68 |
| 1 kg. mięso koszerne bez dokładki | — | 76 |
| 1 kg. baranina | — | 54 |
| 1 kg. szynka wędzona surowa | — | 90 |
| 1 kg. szynka gotowana bez kości | — | 1 72 |
| 1 kg. kielbasa krajana | — | 1 |
| 1 kg. kielbasa siekana | — | 80 |
| 1 kg. grysik | — | 25 |
| 1 kg. grysik kukurudziany | — | 25 |
| 1 kg. jagły | — | 24 |
| 1 kg. kasza hreczana rosyjska | — | 25 |
| 1 kg. kasza jęczmienna | — | 18 |
| 1 kg. krupki perłowe | — | 28 |
| 1 kg. kapusta kwaśna | — | 8 1/2 |
| 1 kg. ćwikła | — | 3 1/2 |
| 1 kiel | — | 7 1/2 |
| 1 kalarepa | — | 9 |
| 1 rzepa | — | 3 |
| 1 kg. marchew | — | 6 |
| 1 kg. szpinak | — | 16 |
| 1 kg. kapusta w główkach | — | 6 |
| 1 kg. kartofle | — | 3 |
| 1 kg. groch | — | 20 |
| 1 kg. fasola | — | 19 |
| 1 kg. soczewica | — | 25 |
| 1 kg. chrzan | — | 9 |
| 1 kg. pietruszka | — | 9 |
| 1 kg. sałata | — | 9 |
| 1 kg. sliwki suszone | — | 39 |
| 1 kg. cukier rosyjski w kostkach | — | 55 |
| grysik | — | 45 |
| 1 litr mleko pełne | — | 14 |
| 1 litr mleko zbierane | — | 6 |
| 1 litr ocet spirytusowy | — | 15 |
| 1 litr ocet zwykły | — | — |
| 1 kg. cebuli | — | 27 |
| 1 kg. kminek | — | 60 |
| 1 kg. czosnek | — | 42 |
| 1 kg. pieprz | — | 3 |
| 1 kg. papryka | — | 1 80 |
| Drzewo opałowe twarde 100 kg. | — | 1 32 |
| Drzewo opałowe miękkie 100 kg. | — | 1 14 |
| 100 kg. Węgiel kamienny krajowy | — | 2 40 |
| 100 kg. węgiel kamienny zagran. | — | 3 |
| 1 litr nafta lepsza | — | 20 |
| 1 litr nafta gorsza | — | 18 |
| Drożdże | — | 1 80 |
| 100 kg. siano | — | 2 40 |
| 100 kg. słoma | — | 3 60 |
| 100 kg. owies | — | 1 89 |
| 100 kg. jęczmień | — | 12 |
| 100 kg. jęczmień | — | 13 |
| 100 kg. jęczmień | — | 10 |
| 100 kg. jęczmień | — | 12 |

Nowa taryfa wejdzie w życie dopiero po zatwierdzeniu przez władze, co nastąpić ma z dniem 1 czerwca.

Zarząd kolei ogłasza: Dnia 20/5 (2/6) br. odbędzie się na stacji TARNOPOL publiczna wysprzedaż skonfiskowanych towarów austriackich. 837

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/2 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących pracę w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób, nadsyłających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (sztyre), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy. Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, oświadczającemu znanej, nie umieszczamy.

WOLNE POSADY.

Potrzebna na wyjazd na wieś kucharka umiejąca bardzo dobrze gotować i znająca się gruntownie na kuchni. Tylko z zupełnie poważnymi świadectwami i rekomendacjami. Zgłaszać się do hotelu Imperial Nr. 27 między 9ta i 10ta rano. c82)

Biuro Kościński 3 poszukuje: kasjerki, kucharki, kucharzy, kowala prowadzącego motor benzynowy, spółnika z 1000 kor. Poleca: służbę dworską, lasową, miastową, restauracyjną, kawiarnianą. c834

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Dworskie szparagi szlachetne, najtaniej poleca Sklep Ziemiaków, ul. Szajnochy 2. k819

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Mydło najlepsze wyprzedaje. Cena umiarkowana. Zgłoszenia ulica Murarska 28. 1833

Sprzedam 10 sągów buczyny pl. Halicki 12a, 1 p. 1824

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Poszukuje szycia słubnych wypraw Helena Towtkiewicz. ulica Hoffmana Opata 9. s826

Fabryka organów kościelnych Rudolfa Haasego, Lwów ul. Piaskowa 9. Założona r. 1894. Odnaczenia najwyższe Wyrób pierwszorzędny. s552

Metodyczna nauka języków przez konwersację, opisywanie krajoobrazów, ożywiona i urozmaicona

Ecole des langues vivantes, 3 Maja 17, 1 p.

Profesorowie, za granicą kwalifikowani, udzielają lekcji w małych grupach i oddzielnie 805

PODANIA prośby, rosyjskie tłumaczenia, zlecenia handlowe. Tanie i szybko. „Argus“, Lwów, Kopernika 22, tel. 488. 1 p. 767

Salon mód L. Bardach, Lwów

Sykstuska 29 808
poleca najmłodniejsze kapelusze po konkurencyjnych cenach, ogromny wybór żałobnych. Przeróbki w 1 dniu.

1774 Blisko półtora wieku istnieje 1915
Najstarszy dziennik polski

„GAZETA WARSZAWSKA“

założona w 1774 roku.

301

GAZETA WARSZAWSKA jest wielkim organem codziennym, organem interesów polskich i pracy polskiej na wszystkich polach, który notuje i oświetla wszelkie ważniejsze objawy życia polskiego, w kraju i w pozostałych dzielnicach, a także informuje o donioślejszych zdarzeniach życia zagranicznego, dając ciągły obraz polityki międzynarodowej.

GAZETA WARSZAWSKA, utrzymując bliski kontakt z Kolem Polskim w Piotrogradzie, bacznie śledząc wszelkie zmiany położenia naszego w państwie, rozwój ustawodawstwa państwowego, oraz położenie stosunków rosyjskich, od których położenie nasze zależy.

GAZETA WARSZAWSKA podkreśla wszelkie zdrowe objawy naszego życia wewnętrznego, wszelką pracę dodatnią, wszelkie poczynania obywatelskie, a jednocześnie wykazuje i oświetla z narodowego stanowiska objawy ujemne, czynniki rozkładu, które naród pragnący żyć i dbały o swą przyszłość ze swego łona usuwać musi.

„Przed stu laty“ GAZETA WARSZAWSKA zaprowadziła dział wspomnień z przed stulecia, istniejący w niektórych dziennikach zachodnio-europejskich. W tym dziale dwa razy na tydzień podawane są wyjątki z numeru GAZETY WARSZAWSKIEJ, który się ukazał sto lat temu (GAZETA WARSZAWSKA w owych latach ukazywała się dwa razy na tydzień). Wspomnienia te dotyczą obecnie bardzo doniosłego w dziejach Europy okresu napoleońskiego, u nas zaś są wspomnieniami czasów Księstwa Warszawskiego.

Badanie rozwoju pracy w całym kraju, zespolenie polskiej Warszawy z prowincją, stawia sobie GAZETA WARSZAWSKA jako jedno z najpierwszych swoich zadań, uważając je za główny warunek zdrowego rozwoju naszego życia i myśli narodowej, naszej wewnętrznej spójności i mocy.

Stalymi członkami redakcji lub współpracownikami GAZETY WARSZAWSKIEJ są pp.:

Zygmunt Balicki, Roman Dmowski, Jerzy Gościński, Władysław Grabski, prof. Stanisław Grabski, Władysław Jabłonowski, Marjan Kiniorski, Ludomir Komierowski, Stanisław Kozicki, Marjan Lutostawski, Zygmunt Morakowski, Mieczysław Niklewicz, Franciszek Nowodworski, Stanisław Pieńkowski, Janina Popławska, ks. Seweryn Popławski, Henryk Radziszewski, Władysław St. Reymont, dr. Leon Rutkowski, Antoni Sadzewicz, Jan Stecki, prof. Adam Szlagowski, Felicjan Szopski, Zygmunt Wasilewski, Bohdan Wasiutyński, Henryk Wierciński, Jan Załuska, Wincenty Zwoliński i inni.

Redakcja i Administracja Zgoda 5 w Warszawie.

ADRES DLA LISTÓW:

Gazeta Warszawska. skrzynka poczt. Nr. 257, w Warszawie
Cena „Gazety Warszawskiej“ w Warszawie: rocznie rb. 9, półrocznie rb. 4 kop. 50, kwartalnie rb. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75; z przesyłką pocztową: rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3; za granicą: rocznie rb. 18, półrocznie rb. 9, kwartalnie rb. 4 k. 50. Zmiana adresu 40 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 3 kop. Numery pojedyncze sprzedawane są we wszystkich agencjach, kantorach pism, kioskach i na kolejach.

Najpoczytniejszy organ na prowincji.